Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 125. Lwów, Sobota dnia 28. Maja 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 30 Mk., „Nekrologia" 25 Mk., na pierwsze kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego". Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19 W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Zamach prawicy na rząd.

Trzeba nam w obecnej chwili rządu mocnego i zdolnego do konsekwentnego działania, a wszelkie przesilenia rządowe są niesłychanie szkodliwe dla państwa. Dlatego też cieszyć się wypada z tego, że przesilenie rządowe zbliża się ku końcowi, a premjerowi Witosowi należy się uznanie za to, że nie wypuścił ani na chwilę steru z rąk i przesilenie, nie z jego winy wynikłe, likwiduje w sposób, który ani na chwilę nie przerywa ciągłości polityki państwowej.

Wypada sobie teraz zdać z tego sprawę, jakie są powody przesilenia i co czynić należy, by skonsolidować stosunki tak w Sejmie, jak rządzie.

Rząd Witosa — jak to powszechnie wiadomo — przyszedł do steru pod naciskiem groźnej sytuacji dziejowej, której gabinet p. W. Grabskiego sprostać nie był w stanie. Rząd ten przyszedł do władzy wbrew woli i ku żywemu niezadowoleniu naszej prawicy.

Gdy tylko minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo, mimo, że tyle dla państwa pierwszorzędnych spraw czekało na załatwienie, natychmiast rozpoczęły się prawicowe a przedewszystkiem endeckie intrygi. W ślad za godzącem w dobro Państwa podkopywaniem autorytetu Piłsudskiego i Witosa zagranicą, poszło wycofanie p. Grabskiego z rządu, by stworzyć przez to dogodną pozycję celem zwalczania rządu i przygotowania wyborów. W zdekompletowanym w ten sposób rządzie nie wytrzymali długo i socjaliści, w ślad za nimi zaś Wyzwolenie i Nar. Partja robotn. Gabinet przestał być gabinetem koalicyjnym. Obok P. S. L. pozostało w nim Nar. Zjedn. Lud., siedlisko intryg endeckich ks Teodorowicza i pp. Strońskiego, Dubanowicza, i drobne grupy, jak Klub mieszczański, pracy konst. i chrześcijańska demokracja.

W osłabionym rządzie, z którego usunął się szereg grup lewicowych, a w którym endecja, robiąca gwałtowną opozycję i w Nar. Zjedn. Lud. i w pp. Kucharskim i Nowodworskim miała swoje ekspozytury, trudno było myśleć o zdecydowanej polityce, o reorganizacji tak służby dyplomatycznej, jak i administracji i konsekwentnem przeprowadzeniu uchwalonych przez Sejm ustaw i reform. Motor i przyczyna wszelkich trudności w rządzie — endecja — odgrywała przy tem rolę rzezimieszka, krzyczącego „łapaj złodzieja". Wszelkie niedomagania, wynikające tak z ogólnej sytuacji państwa, jak i z jej intryg, kładła na karb stronnictwa ludowego i Witosa przedewszystkiem.

Podzielono się rolami. Endecy atakowali, p. Stroński się łasił, byle tylko Witosa złamać. P. Zamorski, najszkodliwszy polityk, z usposobienia warchoł i anarchista w sposób wprost bolszewicki w swoim „Wieńcu i Pszczółce" atakuje Naczelnika Państwa, rząd i armję dowodząc, że ludowcy są wrogami reformy rolnej, że ludowcy są powodem wszelkich rekwizycji, krzywd i nadużyć. Lektura tego bolszewickiego organu byłaby dla tej części inteligencji, która wierzy jeszcze w dobrą wolę endecji, niesłychanie pouczająca. Nic to nie pomogło. P. S. L. i Witos nie dali się ugiąć. Mimo kłody rzucane im pod nogi — dla dobra państwa,

## Rozwiązanie przesilenia rządowego.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Z bardzo dobrze poinformowanych kół politycznych otrzymujemy następujące informacje: Przesilenie rządowe wywołane zostało przez prawicę, głównie przez endecję, dążącą do objęcia rządów, a conajmniej do wzięcia w nich udziału pod maską gabinetu koalicyjnego. Idea ta jednak została odrzucona: przeciwnie gabinet zostanie oczyszczony z endeckich pozostałości.

**Do rządu nie wejdą już endecy min. dla b. dzielnicy pruskiej p. Kucharski i wiceministrowie skarbu pp. Wenfeld i Rybarski.** Miejsca te obsadzone zostaną fachowcami.

W rządzie wezmą udział te same stronnictwa, co dotąd, a więc: P. S. L., nar. zjedn. lud., Klub pracy konstytucyjnej, Klub mieszczański, chrześcijańska demokracja. Po rozwiązaniu sprawy górnośląskiej i narod. partji robotn. wejdzie z powrotem do rządu, a pozostającą dotąd w jej rękach teką pracy zawiadywać będzie jako kierownik na razie członek tej partji p. **Gustaw Simon.**

**Z dotychczasowych ministrów pozostaną jako fachowcy: pp. Steczkowski, Stesłowicz, Jasiński, Sosnkowski, Raczyński, Narutowicz, jako przedstawiciele stronnictw pp. Rataj (lud.), Przanowski (klub mieszcz.).** Chrześc. demokr. chorego min. spraw. Nowodworskiego zastąpi kim innym. Ministrem znajdującego się w likwidacji min. aprowizacji miałby zostać p. **Grzędzielski (lud.).**

Nierozstrzygniętą jeszcze jest i najwięcej trudności przedstawia obsada **tek spraw zagran. i wewn.** Do teki spraw wewn. kompetuje zarówno P. S. L., jak nar. zjedn. lud. Wysuniętą została koncepcja, by tekę tę objął — obok premjerostwa — **p. Witos**; jednym z wiceministrów miałby zostać **dr. Kiernik.**

Jako kandydata do teki spraw zagran. wymieniają w kołach nar. zjedn. lud. **p. Skulskiego.** Kandydatura ta jednak jest **mało prawdopodobna gdyż dotychczasowy** min. spraw. wewn. nigdy się **polityką zagraniczną** nie zajmował

—oo—

## Projekty uregulowania problemu górnośląskiego.

### Włosi skłaniają się do tezy francuskiej.

**Paryż.** (PAT). Havas. Odbywa się bardzo żywa wymiana zdań między kancelarjami ministerjalnemi Paryża, Londynu i Rzymu w sprawie sposobu uregulowania problemu górno-śląskiego. — Znane są tezy, jakie się wyłoniły obecnie. **Lloyd George** domagał się nazajutrz po wybuchu powstania górno-śląskiego, aby rada najwyższa dokonała podziału tego terytorjum. **Briand** zgodził się zasadniczo na zebranie rady najwyższej po zakończeniu debaty w Izbie, domagając się ponadto, aby warunki techniczne rozwiązania problemu zostały ustalone poprzednio tak, aby można nietylko rozwiązać sprawę z punktu widzenia politycznego, ale i ekonomicznego, bardzo ważnego dla ludności polskiej. Rzeczoznawcy mieliby przygotować drogę dla rady najwyższej, powołanej raczej do zbadania części politycznej problemu.

Havas posiada wiadomość, że rzeczoznawcy francuscy badają już praktyczne i ekonomiczne szczegóły, mające doprowadzić do zupełnego i racjonalnego rozwiązania sprawy przynależności spornego terytorium. Koła włoskie skłaniają się do procedury bardzo podobnej do tezy francuskiej. Procedura ta polegałaby na tem, że trzy gabinety, paryski, londyński i rzymski porozumiałyby się ze sobą, zaś rezultat ostateczny tego porozumienia byłby poddany pod aprobatę rady najwyższej. Niezmiernie skomplikowane szczegóły zastosowania postanowionego rozwiązania sprawy, pozostawionoby decyzji konferencji ambasadorów. Rządy francuski i włoski uważają ową propozycję porozumienia za godną zastanowienia. To też jest rzeczą prawdopodobną, że zgodzą się na nią. W ten sposób rozwiązanie problemu górno-śląskiego zacznie wchodzić na drogę realizacji.

**Londyn.** (PAT). Havas. Włoskie koła dyplomatyczne wyrażają opinię, że pogląd gabinetu włoskiego w sprawie górno-śląskiej zgadza się z poglądami rządu francuskiego. Potwierdzają, że hr. Sforza usiłuje dojść do zadowalającego porozumienia celem utrzymania jedności aljantów.

**Paryż.** (PAT.) Wolff. „Journal" stwierdza, że od 2 dni włoski minister spraw zagr. hr. Sforza stara się usilnie o znalezienie pomostu między stanowiskiem angielskiem a francuskiem w sprawie G. Śląska. Odbywa się żywa telegraficzna wymiana zdań między rządem włoskim a gabinetami w Paryżu i Londynie. Nie jest jeszcze dokładnie wiadomem, jakie granice zakreśla propozycja gen. Sforzy. „Tribuna" stwierdza, że proponuje on przydzielenie Polsce większej części okręgu przemysłowego.

## Pierwsze oddziały angielskie przybędą do Opola dzisiaj.

**Bytom.** (EE). Radio. Pierwsze oddziały angielskie przybędą do Opola 27 bm.

**Paryż.** (EE). 4 baony angielskie, idące na G. Śląsk, wzięte mają być z wojsk stojących garnizonem w Kolonji. Wycofane zaś z Kolonji baony angielskie zastąpi wojsko francuskie.

wbrew interesowi partyjnemu, w ciężkiej chwili wytrwali na posterunku.

Prawica nie posiadała się z irytacji. Łaszący się dotąd p. Stroński, sprężyna wszelkich intryg endeckich w Nar. Zjedn. lud., wysłany został na front. On to na zarządzie głównym tej partji przeprowadził — wbrew p. Skulskiemu — opozycyjne rezolucje, które spowodowały przesilenie; on to prowadzi kampanję przeciw wicemin. Dąbskiemu i lansuje z ukrycia zabawną swoją kandydaturę na ministra spraw zagranicznych. Polityka intryg prawicowych doznała niemoto sromotnej porażki.

Jak z podanych przez nas obok informacji wynika, podstawa rządu — nie myślimy bynajmniej się nią zachwycać — pozostaje niezmieniona, z tą tylko różnicą, że elementy demokratyczne w rządzie zostaną wzmocnione, a zarówno premjer Witos, jak i P. S. L. wychodzi z przesilenia z zwiększonym jeszcze autorytetem.

Okazało się raz jeszcze, że bez P. S. L. w Polsce rządzić nie można, a odpowiedniejszego premjera od Witosa — sąd to objektywny, wolny od pochlebstwa — wynaleźć dziś nie sposób. Gabinet prawicowy jest nie do pomyślenia, koalicyjny byłby miniaturą Sejmu bez większości, ciałem niezdolnem do władania i siedliskiem wzmocnionych jeszcze intryg prawicowych, a o ile o solidarność narodową chodzi, to w zdrowem społeczeństwie występuje ona automatycznie, gdy tego chwila wymaga i tekami opłacać jej nie trzeba.

Zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, że rozwiązanie obecne, lepsze od przewlekającego się przesilenia, idealnem chyba nie jest. Skład rządu i większości jest niejednolity i niezdecydowany. Kooperacja z chrześć. demokracją i znaczną częścią Nar. Zjedn. lud. pozostającemi pod endecką batutą jest bardzo trudna. Państwu polskiemu trzeba — tak ze względu na zagraniczną, jak i wewnętrzną politykę — jednolitego, zdecydowanego, demokratycznego rządu.

Dwa fakty stoją temu na przeszkodzie. Oto niektóre grupy lewicowe — socjaliści, a za nimi Nar. Partja robot. i Wyzwolenie, nie mając widać zaufania do własnych sił, usuwają się od rządów i tem samem wprost ułatwiają endekom dostanie się do władzy. Nie sztuka narzekać na reakcję, lecz sztuką jest czynem jej przeciwdziałać.

Druga przeszkoda — to Sejm bez większości. Na to lekarstwem będą najbliższe wybory. Jest rzeczą jasną, że środkiem zaradczym na dezorganizacje Sejmu, niejednolitość rządu i polityczne wahania, jest zdecydowana, konsekwentna i lojalna współpraca stronnictw demokratycznych, ludowych i robotniczych. **W. J.**

# Dokoła sprawy górnośląskiej.

### KOMUNIKAT BOJOWY.

Komunikat powstańczy z d. 26. bm. (EE). Radjo. Na froncie południowym i środkowym trwają bezskuteczne ataki nieprzyjaciela. Niemcy używają min z gazami trującymi. Wysadzono 23 mostów po stronie niemieckiej w kierunku na Annaberg. Na odcinku południowym, po klęsce poniesionej przez Niemców nad Olszą — obustronna wymiana strzałów. Niemcy w dalszym ciągu znęcają się nad jeńcami. Zamordowano wiele osób. We wielu powiatach nadodrzańskich Niemcy wywożą ludność polską do obozów koncentracyjnych, znajdujących się na terenie niemieckim.

### PRASA ANGIELSKA I WŁOSKA CHWALI MOWĘ BRIANDA.

**Londyn.** (PAT). „Morning Post" chwali spokojną i pełną pokojowych tendencyj mowę Brianda, która była znakomitą odpowiedzią dla tych, którzy oskarżają Francję o szowinizm. Zastanawiając się nad sprawą górno-śląską, dziennik wskazuje na słabość Polski, pozbawionej granic geograficznych i kończy artykuł twierdzeniem, że rada najwyższa powinna przyznać Polsce teren rozciągający się aż po Odrę wraz z częścią obejmującą okręg Opolski, gdyż zdaniem dziennika, takie rozwiązanie sprawy nie byłoby krzywdzące dla Niemiec.

**Rzym.** (PAT). Havas. Dzienniki wyrażają się z uznaniem o umiarkowaniu i spokoju, które przebijały się w mowie Brianda. Niektóre dzienniki krytykują w dalszym ciągu stanowisko Francji, o wiele surowiej wyrażają się jednak o roli, którą odegrała Anglja od początku wojny. Jeden z nich zaznacza, że Anglja wyciągnęła z wojny wszelkie korzyści, jakie dały się wyciągnąć, obecnie zaś dąży do ustalenia pokoju, aby módz spokojnie rozkoszować się ową sutą ucztą.

# Generał Niessel we Lwowie.

Wczoraj przybył do Lwowa z Warszawy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel, wielki przyjaciel Polski. Przyjazd jego dał sposobność mieszkańcom naszego miasta do wyrażenia uczuć prawdziwej, głębokiej miłości i przyjaźni, jaką żywi cały naród polski dla wielkiego i dzielnego narodu francuskiego.

Na dworcu kolejowym nastąpiło powitanie o charakterze urzędowym, przez władze wojskowe i reprezentantów władz państwowych. Gen. Niessel udał się z dworca wprost do katedry z zamiarem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała, jednak opóźnienie pociągu przeszkodziło temu, albowiem procesja już się zakończyła. Przeszedł tedy gen. Niessel pod pomnik Mickiewicza, gdzie zgromadziły się wszystkie wybitne osobistości, biorące udział w procesji Bożego Ciała. Wkrótce niezliczone tłumy publiczności zaległy plac Marjacki, zapełniły się wokół okna domów. U stóp pomnika wieszcza odbyła się uroczystość, pierwsza we Lwowie, dekorowania odznaczeniami francuskiemi. Naprzeciw pomnika ustawiła się kompanja honorowa. W rzędzie dekorowanych stanęli gen. Lamezan-Salins, gen. Stan. Haller, pułk. Rummel, dowódca I. dywizji kawalerji, szef misji francuskiej we Lwowie pułk. de Renty, major francuski Lurau i por. Horodyski, przydzielony do misji francuskiej we Lwowie. Orkiestra zagrała Marsyljankę, gen. Niessel dobył szabli, uczynili to samo i wyżej wymienieni. Najpierw przemówił gen. Niessel po polsku do gen. Lamezana-Salinsa: „W imieniu Rzeczypospolitej francuskiej, na mocy nadanego nam prawa, mianujemy gen. Lamezana-Salinsa kawalerem krzyża komandorskiego", przyczem przypiął mu gen. Niessel tę zaszczytną odznakę na kołnierzu, pod szyją. W ten sam sposób przemówił następnie do gen. Hallera, przypinając mu takie samo odznaczenie, zaś pułk. Rummelowi przypiął krzyż oficerski Legji honorowej, po przemówieniu francuskiem przypiął pułk. de Renty i maj. Lurau palmę akademicką, wreszcie przemówił po polsku do por. Horodyskiego i przypiął mu też palmę akademicką. Wszystkich odznaczonych dotknął szablą, serdecznie ucałował i uścisnął dłoń. Zabrzmiały dźwięki Marsyljanki i hymnu narodowego. Teraz zerwały się głośne okrzyki: „Vive la France", „niech żyje gen. Niessel, niech żyje Francja!" Owacja była szczerą i serdeczną, bo szczere i serdeczne są nasze uczucia dla prawdziwej naszej przyjaciółki, Francji. Nastąpiła defilada piechoty, konnicy i artylerji. W około niezmiernie sympatycznej postaci gen. Niessela tłoczyła się publiczność, oficerowie francuscy i polscy, a wśród tej ciżby serc przyjaźnie bijących, była małżonka gen. Niessela, przybyła z nim na wizytę do Lwowa, małżonka tak mile widzianego w naszem mieście i niestrudzonego uczestnika wszystkich naszych uroczystości pułk. de Renty, jego córki i syn, generałowa Lamezanowa i inne panie Francuskie. Gdy gen. Niessel opuszczał plac Marjacki, przejeżdżając autem przez gęste szpalery publiczności, jeszcze raz spotkała go owacja mieszkańców naszego miasta.

Po g. 2 odbyło się śniadanie, dane na cześć dostojnego gościa przez prezydenta miasta. Z budynku ratuszowego powiewała chorągiew o barwach francuskich, obok chorągwi polskiej i miasta. U wejścia do apartamentów prezydjalnych prez. Neuman z małżonką swoją witał serdecznie gości. Gen. Niessel rozmawiał z wielu osobistościami, używając przeważnie języka polskiego. Około godz. 3 zasiadło do stołu w sali ratuszowej około 100 osób, wśród nich generalny delegat rządu dr. Gałecki, gen. Lamezan-Salins, gen. Haller, gen. Szymański, członkowie misji francuskiej i angielskiej, konsul franc., konsul ameryk., pomocnik dowódcy okręgu pułk. Jasieński, kom. miasta i placu pułk. Jasiński, grono wyższych oficerów, rektorowie, wiceprezydenci miasta, radni, dyrektorowie banków, prezydjum Tow. dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarskiego i w. in.

Przemówił prez. Neuman wyrażając głębokie zadowolenie i podziękę gen. Niesselowi, że zadość uczynił zaproszeniu i przybył do miasta, które go tak długo oczekiwało (oklaski). Zaznaczył, że Polacy odwdzięczając się serdecznie narodowi francuskiemu za prawdziwą przyjaźń, witają całem sercem szefa wojskowej misji francuskiej w Polsce. Podkreśla, że tak samo jak gen. Niessela czczą w Warszawie, tak we Lwowie czcimy pułk. de Renty i wyraża podziękę Francji, że do Polski przysłano takich ludzi, którzy nas dobrze rozumią i kochają (oklaski). W końcu wzniósł toast na cześć narodu francuskiego i gen. Niessela. Wśród hucznych oklasków i okrzyków na cześć Francji i jej reprezentanta wychylono toast, orkiestra odegrała Marsyljankę.

Gen. Niessel odpowiedział na toast w języku polskim. Zaznaczył, że jest wzruszony przyjęciem, doznanem w tem sławnem mieście, które zapisało się tak pięknie w historji Polski. Wspomniał o żołnierzach francuskich, których zwłoki spoczywają na honorowem miejscu cmentarza obrońców Lwowa i zaznaczył, że będzie to jednem więcej ogniwem w łańcuchu przyjaźni, łączącej naród francuski z narodem polskim. Mówił dalej o pokojowej pracy w Polsce, o nierozerwalnej przyjaźni Francji dla Polski, która to przyjaźń objawi się i wtedy, gdy Polska będzie potrzebowała silnej pomocy w razie potrzeby. W końcu wzniósł toast na powodzenie i szczęście Lwowa, oraz okrzyk: „Niech żyje" przyjaźń nasza trwała i wieczna, niech żyje Polska!" Mowę przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Francji i gen. Niessela, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wieczorem gen. Lamezan-Salins podejmował gen. Niessela obiadem, w którym wzięli udział gen. delegat rządu dr. Gałecki, reprezentanci państw sprzymierzonych, oficerowie polscy, prezydjum miasta, rektorowie i liczne grono wybitnych osobistości miasta. Przemawiał gen. Lamezan-Salins po francusku, odpowiedział po polsku gen. Niessel.

Po godz. 10. przybył gen. Niessel na Strzelnicę, o czem wspominamy na innem miejscu.

——oo——

# Intronizacja króla kurkowego.

Tradycyjną uroczystość intronizacji króla kurkowego miała wczoraj charakter niezwykle podniosły, do czego przyczyniła się obecność na uczcie królewskiej gości, jakich dotąd od wieków w murach konfraterni strzeleckiej nie widziano.

Po procesji Bożego Ciała zgromadziła się brać strzelecka w salach swego domu. Mistrz ceremonji p. Górski odczytał starym zwyczajem przywileje króla Zygmunta Augusta, poczem prezes Towarzystwa prezyd. m. Neuman w przemówieniu swojem dokonał aktu intronizacji króla kurkowego i dwóch marszałków, którym wręczono insygnia. Odpowiedział król kurkowy p. Jan Sudhof, składając ślubowanie na wierność tradycji braci strzeleckiej.

Wieczorem odbyła się uczta królewska, którą zaszczycili: gen. Niessel, generalny delegat rządu dr. Gałecki, pułk. de Renty, konsul francuski Vautier, major angielski Grant, konsul angielski Whitehead, gen. Szymański, pułk. Jasieński, szef sztabu pułk. Marjański itd. Dwaj trębacze w staroświeckich strojach witali gości dźwiękiem trąbki. Gdy gen. Niessel wszedł na salę przez szpaler braci strzeleckiej, powitał go prezes Neuman wnosząc okrzyk na cześć Francji, powtórzony z entuzjazmem i rozległy się strzały moździerzowe. Przemówił potem król kurkowy, witając gości. Przy biesiadnym stole przemówił prezes Neuman, nawiązując do tradycji konfraterni strzeleckiej i wskazując drogi do pracy narodowej. P. Sudhof w pięknej mowie podniósł wielkość Francji i jej przyjaźń dla Polski, wychylając toast na cześć Francji i gen. Niessela. Towarzyszyły temu dźwięki Marsyljanki, serdeczne okrzyki i huk moździerzy.

Mówił potem gen. Niessel po polsku. Wspomniał o starej przyjaźni, o czasach Napoleona, legionach Dąbrowskiego i wielkich żołnierzy pol-

skich na całym świecie pod orłem Napoleona. Nie wiemy, co nam przyszłość zgotuje — mówił — wszyscy pragniemy pokoju, Polska i Francja chcą pracować w spokoju dla odbudowania swojej ojczyzny. Lecz pokój nie od nas zależy, aby mieć pokój, trzeba być silnym. Polska, która wyszła z trzech grobów, musi być bardzo silną, aby bronić swoich praw. Dążymy wszyscy do przygotowania wielkiej armji polskiej, która potrafi spojrzeć prawdzie w oczy i oprzeć się burzom przyszłości. Na cześć Tow. strzeleckiego, na potęgę Polski wielkiej, potężnej, wychylił toast.

Wicepr. m. dr. **Chiamtacz** w wytwornej mowie, poruszył kilka momentów naszej polityki, zapewnił, że miecz polski nie zardzewiał i w obronie Francji pójdziemy razem przeciw wspólnemu wrogowi. Wyraził nadzieję, że wielkiej naszej sojuszniczce Francji uda się przełamać lody uprzedzeń państwa brytyjskiego w słusznej sprawie G. Śląska i zbliżyć nas do Anglji. Wzniósł toast na cześć zbiorowej ententy. Wśród oklasków orkiestra odegrała hymn angielski i Marsyljankę.

Na tem zakończyła się oficjalna uczta, poczem wygłoszono jeszcze mowy wśród dźwięków orkiestry Sokoła-Macierzy pod batutą Adama Osady, która przyczyniła się do podniesienia nastroju.

## Z TEATRU.

**Wojciech Brydziński w „Tajfunie" Lengyela.**

Bomba sceniczna węgierskiego autora dała Brydzińskiemu wdzięczne pole do popisu. Gdy egzotykę Brydzińskiego porównamy z grą Kamińskiego, wyprężoną jak cięciwa łuku, o nieporównanej plastyce postaci i ostrości szczegółów, to kreacja artysty warszawskiego wyda się nam bardziej miękka w tonie i nastroju, ponad który wydobywają się niespodziewanie zatrważające obcością i dzikością momenty (spór z kochanką, napad szału, mord, rozpacz). Punktem szczytowym był świetnie odegrany akt II. Z pod egzotycznie nieruchomej, chytrej i niepokojącej maski wydobywa się naraz — pod tchnieniem miłosnej rozpaczy — człowiek. Wspaniała to scena, gdy dr. Tokeramo w interpretacji Brydzińskiego pod stopy kochanki rzuca całą swoją istotę, godność, misję i obnaża doszczętnie swą duszę — i gdy wzgardzony i wyszydzony w zwierzęcym wybuchu szału rzuca się na nią — i morduje kochankę, lecz nie zabija miłości. (Tu jedna uwaga: jest moment, w którym Helena, pastwiąca się nad kochankiem, dostrzega w jego oczach i twarzy niechybnie zbliżającą się do niej śmierć — i gdy straszliwa trwoga każe jej próbować ucieczki. Tego momentu p. Brydziński nie uwydatnił. Podobnie pod słowem Japonja i i. nie było treści wewnętrznej). I świetny dalej, gdy w całej istocie jego uwydatnia się, że zabijając i tracąc ją, zniszczył swoje życie i zabił siebie.

Doskonałym partnerem p. Brydzińskiego był p. **Justjan. P. Okornicki** świetny w akcie drugim, w pozostałych słabszy. **P. Czarnowska** (Helena) mimo, że niema warunków do odegrania powierzonej sobie roli, była nader staranna i sumienna, a w grze żywa, w gestach i tonach bogata. Wewnętrznego jednak związku między aktorką a postacią i wydarzeniami nie było.

Reżyserja — z wyjątkiem aktu trzeciego, przypominającego prowincjonalną szmirę — bardzo dobra.

Głos p. **Bieleckiego** — nie zrażony perswazjami — huczał jeszcze tryumfalnie! — trudno to sobie wyobrazić — aż zwykło. Strach pomyśleć, co dalej będzie.

W. J.





# KRONIKA.

**Repertuar teatru miejskiego.**

W piątek „Tajfun", występ Brydzińskiego.
W sobotę popoł. »Chory z urojenia« — wieczór »Pajace« i »Cavalleria«.

### We Lwowie.

— **Uroczystość Bożego Ciała.** Starym zwyczajem odbyła się wczoraj z wielką okazałością uroczystość Bożego Ciała. O godz. 8. w katedrze odprawił ks. biskup Twardowski pontyfikalne nabożeństwo. Przed ołtarzem zasiedli generalny delegat rządu dr. Gałecki, zastępca dowódcy okręgu pułk. Jasieński, dalej członkowie misji francuskiej z pułk. de Renty, major angielski Grant, konsul francuski Vautier, konsul angielski Whitehead, gen. St. Haller, gen. Szymański, senat uniw. i politechn., członkowie prezydjum miasta, naczelnicy władz, grono oficerów, Tow. strzeleckie z prezesem Neumanem, kongregacja kupiecka, towarzystwa i cechy rękodz. z „Gwiazdą" na czele i tłumy publiczności. Przed kościołem ustawiło się wojsko. Po nabożeństwie odbyła się procesja, podczas której odczytywano ewangelję przed ołtarzami ustawionymi przy ul. Rutowskiego, w Rynku i na murach katedry. W pochodzie procesyjnym wzięły udział reprezentacje władz, organizacji, wojsko i tysięczne rzesze publiczności. Zakończono uroczystem „Te Deum" w katedrze.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 44 roku życia st. rewident kolejowy Antoni Wasowicz.

— **Tyfus plamisty we Lwowie.** W tygodniu ubiegłym zwiększyła się liczba zachorowań na tyfus plamisty we Lwowie. Na 23 wypadków 15 osób pochodzi z prowincji, a 8 ze Lwowa. Na tyfus brzuszny zachorowały w ubiegłym tygodniu 3 osoby, na tyfus powrotny 1.

— **Koncert Marji Tyrowiczowej, pianistki i Anuty Loeblówny** śpiewaczki, odbędzie się dziś w sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 8. wieczór.

— **Aresztowanie lichwiarzy mieszkaniowych.** Jak nas informują, aresztowano w ciągu wczorajszego popołudnia na zlecenie sędziego śledczego Br. dwóch lichwiarzy mieszkaniowych. Minionej nocy miano aresztować dwóch dalszych lichwiarzy mieszkaniowych. Podstawą aresztowania były dochodzenia karne, wszczęte przez sąd na podstawie doniesień wyzyskiwanych lokatorów. Nazwiska na razie pozostają, ze względu na ewentualność dalszych aresztowań, w tajemnicy.

— **Półmiljonowa zguba.** Z Drohobycza przyjechała do Lwowa ostatnio p. Gizela Czaba z matką Elżbietą celem podjęcia u Samuela Ankrauta, właściciela składu naftowego we Lwowie, zdeponowanych u niego 30 tysięcy litrów, czyli około pół miljona marek. Pieniądze te stanowiły cały majątek rodziny. Wczoraj po odebraniu pieniędzy w mieszkaniu Ankrauta przy ul. Janowskiej 4. p. Cz. schowała pieniądze w kopercie za — gorset. Gdy przyszła do chwilowego postoju w hotelu Imperial, z koperty i pieniędzy nie pozostało ani śladu. Wszelkie poszukiwania przy pomocy policji pozostały bez skutku.

### W Polsce i na świecie.

— **Za 60-letnią pracę sceniczną.** Znakomity artysta warszawski Wincenty Rapacki obchodzi 60-lecie pracy scenicznej. W dowód uznania wyasygnował magistrat warszawski wielkiemu artyście 200.000 mk. jako dar jubileuszowy.

— **Nowy podatek.** Magistrat warszawski uchwalił pobierać od biletów pasażerskich i bagaża pasaż. jednorazowo: I. klasa 10 mk., II. klasa 5 mk., III. klasa 3 mk.

Zebranie obrońców Lwowa I. odcinka odbędzie się dnia 28. bm. w sali Domu techników, ul. Issakowicza o godz. 7 wiecz. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 8. wiecz. Uchwały tego zebrania będą obowiązujące. Porządek dzienny: Wybranie reprezentacji odcinka.

## Obrady w sprawie strajku borysławskiego.

**NADZIEJA ZAKOŃCZENIA STRAJKU.**

Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja pracodawców i robotników. Doszło do porozumienia w sprawie najważniejszej, mianowicie co do mężów zaufania, która głównie wywołała strajk. Zgodzono się też na niektóre postulaty natury ekonomicznej.

Dziś obradować będzie komisja nad dalszymi punktami ekonomicznymi. Jest nadzieja, że dziś jeszcze podpisana będzie ugoda.

*

**Z Borysławia** donoszą nam: W Zagłębiu naftowem panuje zupełny spokój. Robotnicy naftowi, przeważnie z sfer włościańskich zach. Małopolski, rozjechali się do domu. Dla pozostałych urządza komitet strajkowy różne rozrywki. Cisza zaległa Borysław i okolice. Na ustach wszystkich pytanie tylko, co zadecyduje konferencja lwowska. Ludzie wszyscy z napięciem oczekują rezultatu tego pojedynku warstwy roboczej z kapitałem zagranicznym, który żywo się interesuje i utrzymuje żywy kontakt z Borysławiem.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).



## KRONIKA SPORTOWA.

**„Czarni"—„Korona" (Warszawa) 6:1 (2:1).**

Nie wiele zadowolenia przyniosła zwolennikom sportu gościna Warszawiaków. Fatalna pogoda i nienadzwyczajna forma „Korony" pozbawiły grę wielu walorów, jakich się od zawodów pierwszoklasowych wymaga. Drużyna warszawska mimo tak sromotnej porażki, nie stanowi jednak tak słabego zespołu, jakby z wyniku sądzić należało, przeciwnie, materjał dobry i ruchliwy a tak wielką przegraną przypisać trzeba w pierwszym rzędzie egoistycznej grze pomocy i napadu, a następnie zupełnemu brakowi rutyny. Najgorszej pod tym względem przedstawiała się pomoc, tak, iż mimo ofiarnej gry obrony, bramka ich przez cały prawie przeciąg gry była szachowaną.

Tym razem „Czarni" po raz pierwszy w tym sezonie wynagrodzili publiczności poprzedni brak formy. Trudno powiedzieć coś konkretnego o „Czarnych", bo tenen śliski i nieustanny deszcz, utrudniał grę, ogólnie jednak okazali znaczny postęp zarówno u jednostek, jak w całości. To są pomyślne owoce racjonalnego treningu. Przebieg gry z powodu nieprzyjających warunków atmosferycznych i przewagi „Czarnych" nie obfitował w ciekawe momenty, raczej więcej było humorystycznych epizodów.

Sędziował p. H. Biler.

**Pogoń B.—Lechia** 4 : 2 (2 : 2). Rozegrał się na boisku L. K. S. „Pogoń" odbył się match o mistrzowstwo B.-klasy powyższych drużyn. „Lechia" pierwszą połowę trzyma się dzielnie, w drugiej jednak ulega lepszemu pod każdym względem przeciwnikowi.

Zawodami kierował p. Pamlus. F. B.

# Bank Towarowy S. A. w Warszawie

## Filja we Lwowie, ul. Hetmańska 8, telef. 242.

Z dniem 25. bm. otwartą została

## FILJA BANKU TOWAROWEGO WE LWOWIE

która na terenie Małopolskim rozpoczyna wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Przyjmuje **wkładki** i otwiera **rachunki bieżące** pod najdogodniejszymi warunkami, **finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.**

Ponadto Filja prowadzi **dział handlowo-towarowy,** który przeprowadza wszelkie transakcje handlowe na własny i obcy rachunek.

**DYREKCJA.**

---

**Spółka Akcyjna**

## Eksploatacji soli potasowych,

**pragnie oddać jedno lub dwa głębokie wiercenia w przedsiębiorstwo.**

Spółka rozporządza wszystkiemi potrzebnemi materjałami wiertniczemi. Zgłoszenia należy nadsyłać do **Dyrekcji Centralnej, Lwów ul. Mickiewicza 5., gdzie też będą mogły być udzielone wszelkie wyjaśnienia.** 4780

---

**KAPY** na łóżka, **MATERJE** na pokrycie mebli, **CERATY** prawdziwe, **MATERACE** włosienne i sprężynowe. — — **MEBLE** tapicerowane, **ŁÓŻKA** żelazne i t. p. **poleca Skład tapet S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2.** 4775

---

## Czas odnowić przedpłatę na Czerwiec!

---

### Posady i prace.

**Ogrodnik-ekonom** fachowiec, Polak, żonaty, świadectwa większych posiadłości, poszukuje posady, lub dzierżawy gospodarki do 20 morg. Wiadomość: Lwów, Kopernika 36, Wiszniewski. 4745

**Pomocnika** drobiazgowca poszukuje firma **Antoni Pawłowski,** Lwów Akademicka 2 A. 4758

**Biuro Niemczynowskiej, plac Akademicki 3,** umieszcza nauczycielstwo, bony, nianie, poleca Francuskę nauczycielkę na wieś, rządców, leśniczych, ekonomów, kucharzy, ogrodników, gajowych, kucharki, pokojowe, lokaji, służbę każdej kategorji. 4785

### Kupno i sprzedaż.

**Kupuję** i sprzedaję wszelkie przedmioty antyczne i nowsze, jakoteż meble z wyjątkiem garderoby, Jaroszewski, handel starożytności, Lwów, Romanowicza 9. 4751

**Fortepian** krótki, 45,000, sprzedam. Plac Marjacki 5. III. piętro. 4746

---

## SILNIKI

**dla łodzi motorowych, przemysłu i rolnictwa:**

**SILNIK** »Mercedes“, 6 cyl., ok. 145 P. S.. mk. 110 000.
**SILNIK** angielski »Rolice-Royce«, ok. 300 P. S., mk. 115.000.
**SILNIK** »Puch« forma V., 2 cyl., 9 P. S. ze sprzęgiem i skrzynią biegową, chłodzony wodą, mk. 48.000.
**SILNIK** »Dion«, 1 cyl. 4½ P. S., mk. 18.000.
**SILNIK** »Brennabor«, chłodzony powietrzem, 2 cyl.. 8 P. S. mk. 32.000. 4761

**Wytwórnia motorów jezdnych „STADIE“ Bydgoszcz, Gdańska 160.**

## MOTOR J. H. C. Trecker

z pługiem i wozem do znaczenia, 25 P. S., gotowy do użytku, doskonale utrzymany z widocznemi biegami. Cena 385.000.

**Wytwórnia motorów jezdnych „STADIE“ Bydgoszcz, Gdańska 160.** 4760

---

## Wapno palone

najprzedniejszej jakości z pieca Hofmana — poleca do terminowej dostawy na **Czerwiec i Lipiec** z własnych wapienników w Cuniowie k. Gródka, po cenach konkurencyjnie niskich:

**Przedsiębiorstwo handlowe „Białoborski i Knopiński“**

Ska z ogr. poręką

**Lwów, Legionów 1.** Adres tel. **„Białoborski Lwów“** telefon międzymiastowy 304.

---

**Dywan** perski, kredensy, garnitur i fotel klubowy, konzola z lustrem do nabycia, Sapiehy 41. 4755

**Wózki** na resorach oraz używany, silny powozik półkryty do sprzedania w najstarszej pracowni powozów Mścisław Lickendorf, ul. Żulińskiego 6. 4756

**Sypialnia** dębowa w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Żulińskiego 10, lewy parter, oficyny, drzwi nr. 15. 4762

### Różne.

**Artur Smutny,** stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 4749

### Mieszkania.

**Rygorozant praw** poszukuje pokoju umeblowanego zaraz z utrzymaniem lub bez. Wynagrodzenie pieniężne lub prowiantami wedle umowy. Zgłoszenia do administracji pod »Rygorozant«. 4784

---

## Szczotki i miotły

**ryżowe**

pierwszorzędnej jakości poleca

## „SPOŁEM“

**Związkowe Towarzystwo handlowe Lwów, 3. Maja 19.**

---

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.